



PODZIĘKOWANIE

dla

KZ NSZZ „Solidarność” Zakładów
Metalowych „Łucznik” S.A. w Radomiu

Załoga Zakładu TESSITURA BRESCIANA - POLSKA sp. z o.o. w Pionkach serdecznie dziękuje za wsparcie duchowe i rzeczowe a także solidarność w walce o godność pracowniczą i poszanowanie polskiego prawa pracy.

Strajk nasz trwał 38 dni i zakończył się podpisaniem porozumienia.

Elżbieta Molenda
Przewodnicząca NSZZ „Solidarność”
w TESSITURA BRESCIANA - Polska

DZIĘKUJEMY

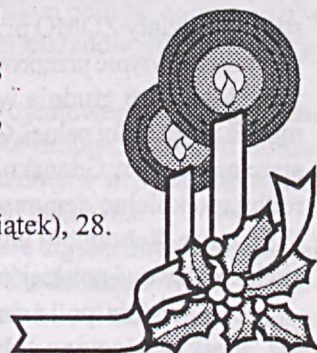
Prezydium KZ NSZZ „S” składa podziękowania wszystkim pracownikom, rencistom i emerytom z ZM Łucznik” S.A. za czynne włączenie się w kampanię prezydencką Lecha Wałęsy. Dziękujemy za pracę w obwodowych komisjach wyborczych oraz za poparcie w głosowaniu wartości niepodległościowych, narodowych i chrześcijańskich.

**SZCZĘŚLIWEGO
NOWEGO 1996 ROKU
CZŁONKOM
I SYMPATYKOM
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"
I ICH RODZINOM
ŻYCZY
KOMISJ ZAKŁADOWA
I REDAKCJA**

DODATKOWE DNI WOLNE w 1996r.

(Pismo Okólne nr 16/95 Zarządu Z M „Łucznik” SA)

styczeń	- 6, 20, 27
luty	- 10, 17, 24
marzec	- 2, 16, 30
kwiecień	- 6, 13, 27
maj	- 2 (czwartek), 4, 11, 25
czerwiec	- 1, 8, 22, 29
lipiec	- 13, 20, 27
sierpień	- 3, 17, 31
wrzesień	- 7, 21, 28
październik	- 5, 19, 26
listopad	- 2, 9, 30
grudzień	- 21, 27 (piątek), 28.



Kartka z kalendarza

Mija 14 lat od wprowadzenia przez komunistów stanu wojennego. Do dzisiaj dla wielu osób jest to jedna z najbardziej trudnych chwil w życiu. Dla innych to poznawanie najnowszej historii Polski. Dla nich właśnie przygotowaliśmy dzisiaj „kartkę z kalendarza” wychodząc z założenia że naród który nie zna swojej historii traci swoją tożsamość.

13 grudnia 1981 r. dekretem datowanym 12 grudnia Rada Państwa (przy głosie sprzeciwu Ryszarda Reiffa z PAX-u) naruszając prawo, gwałcąc Konstytucję, wprowadziła stan wojenny na całym obszarze Polski. Rozpoczęto realizację od marca 1981 roku skrupulatnie przygotowywanej akcji mającej na celu zniszczenie „Solidarności”.

Ukonstytuowała się Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego pod przewodnictwem gen. Jaruzelskiego. Zawieszono działalność wszystkich organizacji, stowarzyszeń i związków zawodowych w tym NSZZ „S”, zakazano organizowania strajków i akcji protestacyjnych oraz zwoływania wszelkiego rodzaju zgromadzeń i manifestacji. Zmilitaryzowano wiele zakładów pracy w tym również nasze przedsiębiorstwo. Do czynnej służby powołano tysiące rezerwistów. W ośrodkach internowania osadzono tysiące działaczy „Solidarności” i doradców Związku. Uwięziono Lecha Wałęsę. W radomskim więzieniu przy ul. Malczewskiego osadzono lokalnych działaczy „S”. Wśród nich znaleźli się m.in. Stanisław Walczak, Witold Król, Tadeusz Lipiec, Stanisław Małecki, Andrzej Sobieraj, Waldemar Jarocki, Marek Gawlik, Waldemar Baranowski z naszego przedsiębiorstwa. Ogłoszono godzinę milicyjną od 22 wieczorem do 6 rano, zakazano przebywania bez zezwolenia poza miejscem zamieszkania dłużej niż 48 godzin. Wprowadzono cenzurę przesyłek pocztowych i wyłączono połączenia telefoniczne. Wstrzymano wszystkie wyjazdy obywateli polskich za granicę. Zawieszono wydawania wszelkich pism poza „Trybuną Ludu” i „Żołnierzem Wolności”. Radio i Telewizja nadawały tylko swe pierwsze programy.

14 grudnia rozpoczęły się strajki okupacyjne w wielu zakładach pracy (nasz zakład niepracował tylko 14 grudnia), w niemal wszystkich kopalniach, hutach, stoczniach i portach. Oddziały ZOMO przy użyciu czołgów i gazów bojowych sukcesywnie przeprowadzały pacyfikację strajkujących zakładów. 16 grudnia w KWK „Wujek” w Katowicach milicja użyła broni palnej. Od kul zginęło 9 górników. Trwały starcia uliczne w Gdańsku gdzie zginęło 3 osoby. Brutalnie rozbijano kolejno demonstracje w Krakowie, Wrocławiu i Warszawie. Robotnicy i intelektualiści na znak protestu przeciwko rozlewowi polskiej krwi masowo występowali z PZPR.

28 grudnia po 14 dniach zakończył się ostatni w Polsce strajk okupacyjny w kopalni „Piast”.

Władze rozpoczęły pokazowe procesy dla organizatorów strajków, którym zasądzano wyroki pozbawienia

wolności od 3 do 7 lat. Przeprowadzano weryfikację osób zatrudnionych w TV, Radiu, redakcjach czasopism w urzędach administracji publicznej. Działania te miały zastraszyć działaczy „Solidarności”.

Efekt był zgoła odmienny. W każdym regionie powstawały Międzyzakładowe Robotnicze Komitety „Solidarności” i Regionalne Komisje Wykonawcze. Rozpoczęły działalność podziemną zakładowe struktury Związku. Wydawano Biuletyny i pisma o zasięgu regionalnym i krajowym m.in. „Z dnia na dzień”, „KOS”, „Tygodnik Mazowski”, „Wolny Robotnik”, uruchomiono Radio SOLIDARNOŚĆ, przeprowadzano wiele demonstracji i strajków pod hasłem: NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI. W zapelnionych więzieniach znaleźli się również nasi koledzy m.in. W. Baranowski, M. Sadowski, A. Grzeszczyk, E. Natora, A. Czaja, Z. Michalski.

W konspiracji funkcjonowały władze krajowe i regionalne Związku. Pełne ujawnienie nastąpiło dopiero późną jesienią 1986 roku. Wielu zostało jednak w „cieniu tamtych liderów”. Nie działali dla sławy a dla sprawy. Dziś wymienimy tylko tych co już odeszli: Ś.P. A. Kolečkiego, E. Woźniaka, A. Cisa, M. Kostrzewę.

Przez 7 lat NSZZ „Solidarność” prowadził działalność statutową ale w ograniczonym wymiarze. Normalna działalność stała się możliwa dopiero po obradach „okrągłego stołu” - wiosną 1989 roku.

Zb. Cebula

BĘDZIE REFERENDUM UWŁASZCZENIOWE

17 listopada br. Senat RP uchwalił przeprowadzenie w dniu 18 lutego przyszłego roku referendum uwłaszczeniowego zapytaniem: Czy jesteś za przeprowadzeniem powszechnego uwłaszczenia obywateli?

Za uchwaleniem referendum głosowało 54 senatorów z „S”, Unii Wolności i PSL. Klęskę ponieśli senatorowie SLD, którzy chcieli zablokować głosowanie nad referendum zarządzonym przez Prezydenta Lecha Wałęsę.

Uwłaszczenie to stary postulat „S”. Przypominamy, że poprzednie zarządzenie Senat odrzucił. Rozpisano je wtedy na pytania szczegółowe, kogo uwłaszczyć, jakim mieniem, w jakiej formie, jakie fundusze przy okazji powołać itd.

Pokonaliśmy pierwszą przeszkodę. Do 25 stycznia musimy wytypować uczciwych, lojalnych pracowników na członków obwodowych komisji do spraw referendum. Przed nami olbrzymie zadanie rozpropagowania programu uwłaszczenia obywateli. Broszurę zawierającą solidarnościowy program uwłaszczenia obywateli można otrzymać w sekretariacie Komisji Zakładowej. Opracował ją zespół pod kierunkiem prof. Adama Bieli z KUL-u.

zc

VIS DLA LECHA WAŁĘSY

Ponad miesiąc czasu potrzebne było MSW na przygotowanie i przedstawienie w zakładzie dokumentów niezbędnych dla umożliwienia wręczenia Prezydentowi RP, Lechowi Wałęsie, pistoletu VIS produkowanego w naszym zakładzie.

Pistolet VIS wz. 35 odtworzono na podstawie archiwalnej dokumentacji z roku 1937. Pistolet jest bronią osobistą służącą do samoobrony i walki na odległościach do 50 m. Odtwarzane krótkie serie VIS-a przeznacza się jako broń honorową i dla kolekcjonerów. VIS-a z nr 000001 przeznaczono jako dar żałogi i zarządu ZM „LUCZNIK” S.A. dla Prezydenta RP - Lecha Wałęsy, wielkiej postaci z najnowszych kart historii, który jest symbolem walki Polaków o niepodległość, demokrację i sprawiedliwość społeczną opartą na wartościach chrześcijańskich.

W okresie II Rzeczypospolitej dyrekcja i załoga radomskiej Fabryki Broni uhonorowała pistoletem VIS wz. 35 Prezydenta RP Ignacego Mościckiego.

W środę 15 listopada delegacja zakładu w składzie Prezes Zarządu - K. Jurkiewicz oraz Zb. Cebula, J. Szyderski i K. Jakubowski - przedstawiciele KZ NSZZ „S” udali się do Pałacu Prezydenckiego. Delegacja uczestniczyła w mszy św. odprawionej w prezydenckiej kaplicy przez przyjaciela radomskiej „Solidarności” Ojca Huberta Czumę - z zakonu Jezuitów. Po mszy św. Prezydentowi L. Wałęsie wręczono pistolet - symbol polskiej myśli technicznej i polskiego przemysłu zbrojeniowego. Uroczystość miała radomski akcent gdyż uczestniczyli w niej m.in. J. Rejczak - przewodniczący Rady Miasta, A. Piszczek, K. Kaczkowski i M. Siedlecki - członkowie Zarządu Regionu. Uczestnik uroczystości, szef BBN, Henryk Goryszewski poinformował przewodniczącego Zb. Cebulę o inicjatywie ustawodawczej Prezydenta zmierzającej do przeznaczenia w budżecie państwa do 1997 roku 3% PKB na obronność kraju co pozytywnie wpłynęłoby na sytuację w zakładach sektora obronnego. Niestety inicjatywa prezydenta nie zyskała przychylności posłów i została odrzucona przez Sejm RP w ostatnich dniach listopada.

Zb. Cebula

OBRADOWAŁA RADA SKPZ NSZZ „S”

23 listopada w Skarżysku odbyło się posiedzenie Rady Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego NSZZ „S”. Porządek obrad obejmował m.in. złożenie sprawozdania z negocjacji Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy (PUZP) dla branży zbrojeniowej i lotniczej, relację ze spotkań przedstawicieli Sekcji w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego, Ministerstwie Przemysłu i Handlu, relację z posiedzenia Komisji Krajowej Związku oraz sprawy organizacyjne Sekcji.

Członkowie zespołu negocjacyjnego złożyli sprawozdanie z rozmów, które prowadzą z pracodawcami nad opracowaniem i zawarciem ponadzakładowego układu zbiorowego pracy dla przedsiębiorstw przemysłu obronnego (p.p.o.). W październiku i listopadzie odbyły się dwie tury rozmów podczas których strony uzgodniły i przyjęły zapisy dotyczące najniższego wynagrodzenia, pracy w godzinach nadliczbowych, w porze nocnej, pracy w warunkach szkodliwych, uciążliwych i niebezpiecznych oraz wynagrodzenia za przestój w pracy. Wyrażono obawy, że do końca bieżącego roku prace nad PUZP nie zostaną ukończone. Przyczyną tego jest zbyt późne zorganizowanie się pracodawców.

Wysłuchano relacji ze spotkania w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego w którym przedstawiciele Prezydenta RP, Rządu, Centrali Handlowych, Zarządów i Związków Zawodowych p.p.o. rozmawiali o skutkach układu CEFTA dla p.p.o.. Przedstawiciele NSZZ „S” wyrazili obawy co do słuszności polityki rządu. Podpisanie przez koalicyjny rząd układu CEFTA wprowadza z dniem 1 stycznia przyszłego roku zerową stawkę celną na import do Polski sprzętu, uzbrojenia wojskowego i materiałów wybuchowych. Dodatkowo, ustawa o zamówieniach publicznych obowiązuje MON do ogłaszania przetargów na zakupy sprzętu i uzbrojenia. Rodzime przedsiębiorstwa przemysłu obronnego muszą stanąć do przetargów. Reguły na wolnym rynku są bezwzględne. Z małymi szansami na wygranie przetargów staną do nich polskie załady zbrojeniowe, w których nie wdrożono programów restrukturyzacyjnych. Ceny dumpingowe firm zewnętrznych robią swoje a konsekwencje tych działań możemy wkrótce przewidzieć.

Zapoznano się też z planowanym budżetem MON-u na 1996 rok. Niestety deklaracje Premiera i innych przedstawicieli Rządu, Sejmu RP okazały się tylko częścią gry w kampanii wyborczej. Z obiecywanych 2,7% do 2,8% Produktu Krajowego Brutto na obronność państwa przeznacza się tylko 2,42% PKB. Ceny na sprzęt skalkulowano zakładając tylko 18% inflację w roku 1996. Opierając się na danych i założeniach NBP i GUS wiemy, że kalkulacja jest fałszywa.

Oznacza to, że w 18 zakładach przemysłu obronnego nie będzie w ogóle zamówień na sprzęt wojskowy. W pozostałych, zamówienia osiągną poziom z bieżącego roku. Kontynuacja takiej polityki doprowadzi w konsekwencji do zwolnień z pracy, upadłości zakładów, strajków i eskalacji niepokojów społecznych.

Rada Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego NSZZ „S” postanowiła wystosować do Premiera Rządu RP protest, w którym domaga się zrewidowania polityki rządu prowadzonej w stosunku do zakładów o szczególnym znaczeniu dla obronności państwa.

NSZZ „S” domaga się, aby zgodnie z gloszonymi wcześniej deklaracjami, w kolejnym roku wzrostu dochodu narodowego, zwiększono budżet na obronność państwa, zwiększono ilość zamówień w p.p.o. oraz przeznaczono w budżecie państwa środki na restrukturyzację i konsolidację zakładów sektora obronnego.

Zb. Cebula



PREZENT OD ŚW. MIKOŁAJA

6 grudnia obradowała Rejonowa Rada Zatrudnienia. Głównym punktem porządku dziennego było opiniowanie p. Krystyny Andraszek na stanowisko kierownika Rejonowego Urzędu Pracy w Radomiu. Przypomnijmy sobie, że pierwszym kandydatem na stanowisko szefa RUP-u, przedstawionym Radzie do zaopiniowania był Stanisław Gąsior, radny z listy SLD. Nie wiem na co liczył przedstawiając tak zenująco niekompetentnego kandydata dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy p. Suliga. Być może spłacał dług wobec SDRP, która rekomendowała p. Suligę na dyrektorski stołek. W tamtym przypadku Rada zdecydowanie odrzuciła kandydaturę p. Gąsiora. Jednocześnie pozytywnie zaopiniowała pełniącą obowiązki dyrektora RUP p. Grażynę Mazur. Takie zachowanie Rady miało przyhamować zapędy tow. Suligi i SDRP na szybkie przejęcie kontroli nad Rejonowym Urzędem Pracy w Radomiu.

Nie na długo jednak. Nie licząc się z opinią Rady, tow. Suliga powierzył pełnienie obowiązków właśnie pani Andraszek. Skąd, niczym królika z rękawa, wyciągnął p. Andraszek, pozostanie jego słodką tajemnicą.

Andraszek to osoba, która ma uzdrowić sytuację na radomskim rynku pracy. Doświadczenie ponoć odpowiednie posiada. Pracowała m.in. w charakterze radcy prawnego w wielu zakładach z których większość (przypadek?) niestety upadła. Czyżby w wyniku jej niewątpliwie fachowych porad? W swej zawodowej karierze „załapała się” nawet na stanowisko likwidatora Kozienickiej Fabryki Mebli. Zapytana przeze mnie o ten fragment kariery zawodowej odpowiedziała m.in. „proces likwidacji rozpocząłem prawidłowo...”

(...) uzyskałam pozytywną opinię „... Żałuję, że nie spytałam wówczas jak się ten prawidłowo rozpoczęty proces zakończył. Nic straconego, losy KFM wszyscy dobrze znamy. Własnej firmy p. Andraszek też nie potrafiła dobrze poprowadzić. Plajta - niestety. Po takim przebiegu kariery zawodowej wierzę, że doświadczenie p. Andraszek jest istotnie imponujące. Mam tylko jedną wątpliwość, czy w tworzeniu miejsc pracy czy też bezrobocia?

W RUP-ie rozpoczęła imponująco zwalniając z naruszeniem prawa, mianowanego pracownika. Na szczęście decyzję tę zmienił jej przełożony i w ten sposób uniknięto kolejnej kompromitacji. Z drugiej strony próbuje być „dobrą ciotką” awansując pracownika podpadniętego za nadużywanie alkoholu, któremu przy okazji zafundowała 150 zł podwyżki.

Oczywiście zamierza gruntownie zreorganizować RUP. Będąc prawnikiem z wykształcenia chce „stworzyć dział organizacyjny - prawny z prawdziwego zdarzenia”. Chce dzielić dział pośrednictwa pracy i poradnictwa zawodowego, bo jej zdaniem jest on za duży i nie może prawidłowo funkcjonować. Zamierza wprowadzić także inne zmiany, a

nade wszystko dalej komputeryzować urząd. Pamięta jednak, że nie otrzyma ani jednego dodatkowego etatu, bo tak zdecydowało Ministerstwo. W sferze werbalnej nawet ładnie to wygląda.

Jako kobieta elokwentna potrafiła przekonać 4 osoby (3 osoby były przeciwne, a 2 wstrzymały się od głosu) z Rady by poparli jej kandydaturę na szefa RUP. Suliga odechnął z ulgą. Nie będzie musiał wyciągać z rękawa kolejnego królika.

Pani Andraszek radzi sobie jak umie. Nie mogąc uzyskać dodatkowych etatów, zatrudnia pracowników w ramach prac interwencyjnych. Dobrze i to, chociaż osobiście nie wiem jakie motywacje do dobrej pracy w urzędzie mogą mieć ludzie bez jasnych perspektyw na przyszłość.

Kilku pracowników RUP studiując podwyższa swoje kwalifikacje. Prawidłowo chciałoby się rzec. Tylko przyklasnąć. Coś w tym jednak tkwi. Otóż pracując w RUP-ie i studiując można uzyskać refundację ponoszonych kosztów kształcenia. To też nie jest przecież nagannym. Jednak nie mogę zrozumieć jak to się stało, że pierwszą osobą która uzyskuje taką refundację jest córka posłanki SLD p. Reginy Pawłowskiej? Według informacji, które posiadam w pierwszej wersji była ona jedyną osobą, która taką refundację uzyskała, w dodatku w 100%. Dopiero szum jaki powstał wokół sprawy spowodował, że decyzję zmieniono. Córka posłanki Pawłowskiej otrzymała 50% refundacji kosztów kształcenia. Otrzymali refundację również pozostali studenci z RUP-u. „Dla mnie to nieistotne” twierdzi p. Andraszek komentując całą sprawę. Nie zaprzecza, ignoruje. Co tam jedna czy kilka refundacji. Ta firma nie może przecież zbankrutować. To poważna instytucja obracająca miliardami złotych publicznych pieniędzy. Można je wydać na prace interwencyjne, na roboty publiczne, na przyuczanie do wodu lub przekwalifikowanie, na...

Prezenty od Św. Mikołaja. Otrzymujemy je czasem. Czasem sami występujemy w roli Św. Mikołaja, niektórzy w roli Dziadka Mroza. „Każdemu według jego potrzeb”. Szczytne hasło. Nie pamiętacie kto i kiedy je głosił?

Potrzeby. Nie jesteśmy ascetami. mamy je niestety. Jedni mniejsze inni większe. Dla jednych potrzebą jest nakarmienie i ubranie dzieci, opłacić komorne. Boli gdy nie mogą być zaspokojone. Dla drugich potrzebą jest wyjazd na zagraniczne wczasy np. do Hiszpanii. Zaspokajane bez problemu.

Prezenty od Św. Mikołaja. Dostają je też bezrobotni. Jedni w postaci znalezienia niezłe płatnej pracy, inni w postaci utraty prawa do zasiłku. Ostatnio prezent otrzymali absolwenci...

Nie wpadajmy jednak w ponuru nastrojów i czarne wizjonerstwo. Przyszłość mamy mieć przecież różową. W przedświątecznym tygodniu życzę wszystkim, a szczególnie bezrobotnym, by pod rządami nowego kompetentnego kierownictwa RUP w Radomiu otrzymali takie prezenty, które pozwolą w pełni zaspokoić ich własne, skromne potrzeby.

M. Małysa

MILIARDER BEZ GROSZA

Działająca w ZM „Łucznik” S.A. Pracownicy Kasa Zapomogowo Pożyczkowa przechodzi okres wzlotów i upadków. Zmieniające się co jakiś czas Zarządy PKZP borykają się z trudnościami wypłat statutowych pożyczek. Na dobre zniknęła forma pożyczek tzw. „chwilówek” z krótkim okresem spłaty. Nowością są pożyczki z puli interwencyjnej czego Statut PKZP nie przewiduje.

Brak „chwilówek” i duże zaległości w przydzielaniu statutowych pożyczek są odzwierciedleniem trudnej sytuacji finansowo - ekonomicznej przedsiębiorstwa. Rok 1995 rozpoczynaliśmy bez zaległości wobec członków kasy. Dyrekcja spłaciła należności wobec PKZP. Zbliży się koniec roku, a w kolejce po pożyczkę ustawiło się około 700 pracowników. Należności w zakładzie wynoszą ok. 350 000 zł.

Sytuacja w której pracodawca nie wywiązuje się ze zobowiązań wobec PKZP w terminie prowadzi do kombinatorstwa (padają zarzuty o łapówkarstwo) i szukania protekcji u koleśków mogących przyspieszyć otrzymanie pożyczki.

Pozwolę sobie przypomnieć niektórym działaczom i zarządom zakładowych organizacji związkowych, że PKZP zgodnie z obowiązującym Statutem nie jest zarządzana przez związki zawodowe, lecz przez Zarząd wybierany na Walnym Zgromadzeniu Członków PKZP, lub Walnym Zebraniu delegatów PKZP w przypadku liczby członków wyższej niż 150.

Być może absurdem jest rozbudowanie do 18 osób składu Zarządu i Komisji Rewizyjnej PKZP.

Natychmiast musimy podjąć działania usprawniające funkcjonowanie PKZP, które złagodzą i unormują powstałą niezdrową sytuację. Należy zatem na wydziałach przestrzegać kolejności rejestracji wniosków z zachowaniem zasady udokumentowania ostatnim „paskiem” wolnego konta w kasie, egzekwować od dyrekcji należności w trybie maksymalnie 14 dniowym, zastanowić się nad przywróceniem „chwilówek” oraz przeprowadzić dyskusję i sondaże wśród członków kasy nad możliwością przekształcenia się PKZP w Spółdzielczą Kasę Oszczędnościowo Kredytową (SKOK).

Oczekuję teczniczych działań związków zawodowych w rozwiązaniu nabrzmiałego problemu PKZP.

Zdzisław Erdman
Członek Zarządu PKZP

Ubezpieczenia społeczne

PO KONSULTACJACH - DUŻY ZNAK ZAPYTANIA

W najbliższym czasie ma powstać ostateczna koncepcja przyszłego systemu ubezpieczeń społecznych. Pierwotny projekt przyjęty przez rząd w maju ma być zmieniony lub uzupełniony, tymi elementami na które rząd otrzymał przyzwolenie społeczne podczas prowadzonych konsultacji. Problem w tym, że jeśli chcąc dokładnie tworzyć program według opinii przedstawianych podczas społecznej debaty, to bardzo trudno zbudować na tej podstawie spójny system. Dodatkowo jeszcze zdecydowano, by przy modyfikacji projektu uwzględnić uwagi zgłoszone przez członków rządu. A te niekiedy nie są spójne z koncepcją. Z badań wynika, że tylko co piąta osoba wypowiadająca się o ubezpieczeniach знаła treść nowej koncepcji. 70% ankietowanych przyznało że obecny system jest zły, lecz niestety nie pytano o jego wady. Rząd wyciągając wnioski z konsultacji może więc przewrotnie powiedzieć, że ma społeczną akceptację do przeprowadzenia zmian, bo ludziom nie podoba się obecny system.

Szerokie konsultacje na temat zmian w systemie ubezpieczeń społecznych prowadzono trzy razy w ciągu sześciu ostatnich lat. Pierwsze w 1991 roku, drugie w 1993 i trzecie w lecie 1995 roku. Trudno jest dziś powiedzieć na ile i w jakiej części zmieniły się społeczne opinie w tej sprawie. Na pewno teraz więcej osób niż cztery lata temu zgadza się na zmiany. Kiedyś mniej ludzi przyzwalało na reformy. Przy czym nie zmieniło się jedno; wszyscy chcą mieć więcej pieniędzy. I ci, którzy cztery lata temu nie chcieli zmian systemowych i ci, którzy teraz na nie zezwalają, chcą by system był tak skonstruowany aby wysokość emerytur i rent wzrosła. Z ostatnich wakacyjnych badań wynika, że ludzie godzą się na zmiany, ale tak dokładnie nie wiedzą na jakie. Nie dopytano ich, co w obecnym systemie jest złe. Nie powiedziano: wskażcie co jest złe, a my to zmienimy. Najprawdopodobniej gdyby tak zrobiono, to odpowiedzi nie stałyby się konstrukcją rządowego projektu zmian.

Na pytanie: czy emerytury są za niskie, to większość powiedziała „tak”, czy składka na ubezpieczenie jest za wysoka - „tak”, czy wiek emerytalny jest dobry - padłyby zapewne odpowiedzi „nie”, bo każdy chciałby pracować mniej lat, czy powinien być złamany monopol ZUS padłyby odpowiedzi „tak”.

Zadane w ostatnich miesiącach pytania były ogólne. Wynika z nich na pewno, że większość ludzi chce uzależnić wysokość świadczeń od czasu w jakim opłacali składki i od wysokości tej składki. Wszyscy zgadzają się że nie wszyscy starsi ludzie powinni dostawać rentę państwową, że nie powinno się zrównywać wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn oraz powinno się podnieść wskaźnik według którego oblicza się świadczenie do 1,6 - 1,8 za każdy rok pracy.

W społecznych konsultacjach przeważały znowu opinie dzisiejszych emerytów i rencistów. Zabrakło debaty z ludźmi młodymi, którzy przez najbliższe kilkanaście lat będą tworzyli nowy system. Nie określono kwestii podstawowej: jakie mają być gwarancje państwa. Dzisiejsi emeryci i renciści powinni wypowiadać się w jednej kwestii - w jaki sposób mają być waloryzowane ich obecne świadczenia. Ludzie nieco młodszy powinni poznać koncepcję zmian - jak będą wyglądały ich emerytury i renty, jeśli przejdą na nie za pięć, dziesięć czy dwadzieścia lat.

Stopień ogólności prowadzonych konsultacji nie daje przejrzystego obrazu na jaki nowy system ma przyzwolenie koalicyjny rząd.

Opracował: J. Krupa

Nowy Kodeks Pracy

Po ponad rocznych pracach Sejm RP uchwalił nowy Kodeks Pracy. Ustawa zacznie obowiązywać we wszystkich zakładach pracy, państwowych i prywatnych, po przyjęciu jej przez Senat i podpisaniu przez Prezydenta. Nastąpi to dopiero w pierwszym kwartale 1996 r.

Kodeks pracy wyznacza tylko ogólne ramy umów związanych z pracą, pozostawiając stronom tj. pracodawcom i związkom zawodowym swobodę co do szczegółów kontraktów. Obowiązywać będzie jednak generalna zasada: postanowienia Kodeksu nie mogą być dla pracowników mniej korzystne niż przepisy prawa pracy. Nowe przepisy dostosowano do międzynarodowych norm prawa pracy.

Nowy kodeks pracy gwarantował będzie m.in.:

- 9 dni urlopu po 6 miesiącach pierwszej pracy, a po roku 18 dni
- do urlopów nie będzie się wliczało wolnych sobót oraz okresu choroby
- 42 godzinny maksymalny czas pracy w tygodniu
- 120 godzinny roczny limit godzin nadliczbowych
- 20 % dodatek za pracę w godzinach nocnych
- 60 % wynagrodzenia za czas przestoju niezawinionego przez pracownika
- odprawę emerytalną w wysokości jednego miesięcznego wynagrodzenia
- automatyczne przekształcenie trzeciej umowy na czas określony w umowę na czas nieokreślony
- odprawę pośmiertną dla rodziny, która powiązana będzie z okresem pracy u ostatniego pracodawcy i tak jednomiesięczne wynagrodzenie za pracę poniżej 10 lat, trzymiesięczne wynagrodzenie jeśli pracownik pracował ponad 10 lat ale mniej niż 15 lat, sześciomiesięczne wynagrodzenie gdy pracował co najmniej 15 lat.

NSZZ „Solidarność” robił wszystko aby Kodeks Pracy uwzględniał wnioski załóg pracowniczych. Jednak nie wszystkie postulaty uzyskały aprobatę i przychylną w Sejmie RP. Ciągłe aktualny zostaje 21 postulat z sierpnia 80 roku o wprowadzeniu wszystkich wolnych sobót. Nie udało się też wprowadzić do kodeksu dodatkowych urlopów za pracę w warunkach

szkodliwych i niebezpiecznych.

Kodeks daje jednak dużą szansę na wprowadzenie do zakładowych układów zbiorowych pracy zapisów bardziej dogodnych dla pracowników

Oceniając znowelizowany Kodeks uważam, że jest propracowniczy, bo taki powinien być z założenia. Ustawa ta ma bowiem chronić stronę słabszą a tą jest pracobiorca.

Zb. Cebula

USTAWA O KOMERCJALIZACJI I PRYWATYZACJI DO KOSZA

Sejm RP uchwalił w czerwcu br. wbrew opinii obradującego w Gdańsku VII Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „S” ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji Przedsiębiorstw Państwowych. Prezydent Lech Wałęsa zawetował ustawę. W lipcu Sejm odrzucił prezydenckie „veto”. NSZZ „S” przeprowadził referendum strajkowe wśród załóg P.P. Blisko 90 % biorących udział w referendum poparło postulaty Związku dot. m.in. zakazu wyboru działaczy związkowych do Rad Nadzorczych, mianowania prezesów spółek z pominięciem procedury konkursowej, możliwości Sejmu blokowania rozpoczętych procesów prywatyzacyjnych itd.

Związek poprosił Prezydenta o zaskarżenie ustawy do Trybunału Konstytucyjnego.

Lech Wałęsa zgłosił do TK zastrzeżenia do 5 przepisów ustawy.

Trybunał Konstytucyjny 22 listopada br. orzekł, że ustawa jest niezgodna z Konstytucją RP. Ustawa trafiła do kosza gdyż naruszała w znacznym stopniu zasady demokratycznego państwa.

Koalicyjny rząd zapowiedział niezwłoczne przygotowanie poprawionej wersji ustawy, a następnie w trybie pilnym uruchomienie drogi legislacyjnej. Tym razem ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych nie powinna napotkać na żadne przeszkody. Koalicja posiada już niemal absolutną władzę ustawodawczą i wykonawczą.

Ale jak to się skończy dla prywatyzowanych przedsiębiorstw i ich załóg pracowniczych?

Zb. Cebula



**WZZ
W ŚWIECIE**

Tysiące pracowników BOEINGA w Seattle, Oregonie i w Kansas przez 69 dni trwało w strajku aż do zwycięstwa. Pracodawcy spełnią większość postulatów związkowców, wycofując się z propozycji narzucenia składek na ubezpieczenia zdrowotne i godząc się na podwyżkę płac z poziomu 20 dol. 37 centów za godzinę pracy na 23 dol. 20 centów do roku 1999. Jeszcze w tym roku mechanicy (34 tysiące osób) otrzymają premię w wysokości 10% od swych rocznych zarobków, czyli ok. 4 tys dolarów. Sukces związkowców Boeinga jest czymś wyjątkowym na amerykańskim rynku pracy

WARTO WIEDZIEĆ

Wzrost przeciętnego wynagrodzenia w III kwartale do kwoty 717,16 zł spowodował wzrost zasiłków, których wysokość związana jest ze średnią płacą.

Od 1 grudnia:

- zasiłek porodowy wynosi - 107,57 zł
- zasiłek wychowawczy - 153,00 zł a dla osób samotnie wychowujących dzieci - 243,40 zł
- zasiłek pogrzebowy - 1434,32 zł
- zasiłek pielęgnacyjny - 71,72 zł

Nie wzrosły zasiłki rodzinne ustalone na poziomie 21 zł.

STANOWISKO

*Komisji Krajowej NSZZ „S”
w/s aktualnej sytuacji politycznej*

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” uważa, że sytuacja polityczna, która wytworzyła się w RP w ciągu ostatnich kilkudziesięciu godzin jest dramatem niepodległej Rzeczypospolitej. Sytuacja, w której na czele rządu stoi człowiek podejrzany o współpracę z KGB jest konsekwencją niezrealizowania postulatów NSZZ „Solidarność” - lustracji i dekomunizacji.

Komisja Krajowa żąda natychmiastowego wyjaśnienia powstałej sytuacji przez kompetentne organa państwa. Dalsze przewlekanie wyjaśnienia tej sprawy jest groźne dla Polski.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” stwierdza, że użyje wszelkich możliwych środków by Rzeczpospolita stała się państwem prawnorządnym.

Lublin, 20.12.1995 r.